

Postanien Serca Jezusowego

listopad 2014



Żałoba

Żałoba – przede wszystkim **stan** uczuć po stracie bliskiej osoby, ale także jej zewnętrzne formy, jak określony strój, zachowanie itp. – znana była i jest niemal we wszystkich kulturach świata.

W tradycji europejskiej uważano, że żałoba po śmierci bliskiej osoby powinna trwać przez określony zwyczajowo czas. Tak więc, po zgonie współmałżonka obowiązywała przez rok i sześć tygodni, po śmierci dziadków, rodziców, rodzeństwa – sześć miesięcy, a po odejściu dalszych krewnych trzy miesiące. Zachowywanie żałoby nie obowiązywało po śmierci małych dzieci, gdyż wierzono, że od razu idą one do Nieba i stają się aniołkami, więc nie ma powodu do smutku. Często jednak także w tym przypadku zachowywano żałobę, a czyniły to głównie kobiety.

W czerni

Najbardziej widocznym przejawem żałoby jest ubiór o określonym kolorze, najczęściej pozbawiony ozdób. W Euro-

pie i Ameryce Północnej kolorem żałoby jest czerń, w Iranie kolor niebieski, na Wschodzie, m.in. w Japonii – biel. Także u dawnych Słowian ubiory żałobne były białe. W ludowym stroju Serbołużyczan pozostałością tej prastarej tradycji są noszone przez wdowy białe czepce.

W Europie, także w Polsce, żałobne stroje nosili w przeszłości magnaci, ziemiaństwo, mieszczenie, gdyż nowy, czarny ubiór był sporym wydatkiem, na który nie każdego było stać. W czerń najczęściej ubierały się kobiety, mężczyźni z reguły zadawali się czarną opaską na rękawie lub żałobną wstążką. Żałobne czarne ubiory nosili zwykle po stracie szczególnie ukochanej osoby (np. Zygmunt August po śmierci Barbary Radziwiłłówny) czy też „dobrodzieja”, któremu zawdzięczali majątek i pozycję spo-

fot. Joanna Panasiwicz



łeczną. Bohaterkami anegdot i satyry były często młode niewiasty – żony leciwych mężów, które jeszcze za życia małżonka sprawiały sobie wytworne, bogate „żałoby”, dbając o to, by dobrze i powabnie w nich wyglądać.

W okresie międzywojennym na wsi żałobę noszono jeszcze rzadko, głównie ze względów finansowych. Ubierano tylko czarne i ciemne elementy odświętnego stroju, np. te, które noszono w okresie Adwentu i Wielkiego Postu. I znowu czyniły to głównie kobiety, wkładając czarne spódnice, kaftany czy chustki. Tak ubierały się, zwłaszcza w południowej Polsce, w ogóle wszystkie starsze kobiety nie tylko w związku z żałobą. Jeszcze do niedawna można je było spotkać na Orawie i Spiszu (także na Słowacji).

Obecnie coraz częściej z różnych względów żałobę nosi się krótko lub wcale, ograniczając ją do czarnej opaski na lewym ramieniu lub czarnej kokardki na ubraniu, przypinanej u góry po lewej stronie.

„Krzyżacy” i „Lithuania”

W odległej przeszłości na znak żałoby zarówno mężczyźni, jak i kobiety obcinali długie włosy. O zwyczaju tym wspomina Henryk Sienkiewicz w *Krzyżakach*, gdzie główny bohater, Zbyszko z Bogdańca, obcina włosy po śmierci ukochanej żony Danusi.

Warto też wspomnieć, że w czasach przedchrześcijańskich na czas pogrzebu kobiety często raniły sobie paznokciami twarze, smarowały je ziemią, mierzwiły włosy. Przez pewien czas po pogrzebie

nie czesały się i nie myły, a zwyczaj ten przetrwał w niektórych regionach Polski do początku XIX wieku.

Żałobnym ubiorom towarzyszyło odpowiednie zachowanie. W domu żałoby zasłaniano lustra (niekiedy na kilka tygodni), a w życiu codziennym bliscy zmarłego nie uczestniczyli w zabawach, zwłaszcza w tańcach i spotkaniach towarzyskich. Na wsi jeszcze dzisiaj często przez pewien czas nie ogląda się telewizji i nie słucha radia, przed czym buntuje się młode pokolenie.

W polskiej historii specyficznym zachowaniem była żałoba narodowa po powstaniu styczniowym (1863). Kulturowały ją środowiska ziemiańskie, inteligentkie i mieszczańskie. Nie urządzano bali i zabaw, a podczas spotkań towarzyskich dominowało śpiewanie pieśni patriotycznych. Kobiety ubierały się w czerń, czasem tylko ożywiały ją biały, wąski kołnierzyk. Zrezygnowały też z fryzur, nosząc włosy zaczesane do góry, upięte w kok i przykryte czepkiem z woalką. Stroje te uwiecznił Artur Grottger (1837-1867) w słynnych cyklach rysunków (*Polonia, Lithuania, Wojna*) poświęconych powstaniu styczniowemu.

Na uwagę zasługuje biżuteria z tego okresu wykonywana z pospolitych, ta-

nich materiałów – ze stali czarno oksydowanej albo z żelaza, niekiedy ozdabianych barwną emalią. Noszono srebrne obrączki kryte czarną emalią z symboliką powstaniową, przypinano brosze patriotyczne z orłem w koronie i napisem: *Boże zbaw Polskę*. Kobiety na szyi, na sukni, zawieszały krzyżyki, wkładały też bransolety w formie kajdan, a mężczyźni nosili klamry do pasa ozdobione herbami lub orłem oraz krzyżyki pod koszulą. Bardzo popularnym elementem powstaniowej biżuterii była brosza – korona cierniowa jako symbol cierpiącej Polski, porównywanej do cierpiącego na krzyżu Chrystusa. Elementy tej biżuterii pojawiły się ponownie w latach 80. XX wieku, w czasie stanu wojennego, noszone głównie przez średnie i młode pokolenie.

Osobne zagadnienie to kulturowa na niemal na całym świecie żałoba narodowa, celebrowana po śmierci osoby ważnej dla danego społeczeństwa czy systemu społecznego bądź w przypadku zbiorowej tragicznej śmierci. Ogłaszają ją władze państwowe. Flagę państwową opuszcza się na maszcie do połowy lub zawiesza się na niej kir, odwołuje się imprezy i spektakle rozrywkowe.

Urszula Janicka-Krzywdwa





Aby osoby, które cierpią z powodu samotności, zaznały bliskości Boga i wsparcia ze strony braci

Tematem listopadowej modlitwy wstawienniczej jest cierpienie powodowane samotnością. Najboleśniej doświadcza jej człowiek po śmierci kochanej osoby. Inne przyczyny tkwią w skomplikowanym i szybkim rytmie życia, rosnących wymaganiach związanych z pracą zawodową, która pochłania coraz więcej czasu, nieudanych relacjach rodzinnych i małżeńskich, nade wszystko zaś w coraz bardziej zaznaczającej się w życiu osobistym i społecznym laicyzacji, czyli w utracie poczucia obecności Boga. Wyobcowanie, jakie z tego wynika, rodzi osamotnienie, które jest powodem mocnego i trwałego stresu.

W rozważaniu nad samotnością trzeba uwzględnić podstawową prawdę, której wszyscy jesteśmy intuicyjnie świadomi, że wspólnota i przyjaźń między ludźmi nie jest w stanie wygasić radykalnej samotności z prostego powodu: jest ona częścią naszego istnienia danego przez Stwórcę. Z tego względu chrześcijański sposób na życie uznaje ją za cenny dar, który pobudza – co też zakłada tekst papieskiej intencji – do szukania bliskości Boga, prawdziwego Oblubieńca człowieka. Samotnicy z pokolenia pierwszych chrześcijan, którzy dobrowolnie wybierali życie w zupełnym odosobnieniu, by szukać Boga, wychodzili z założenia, które św. Augustyn ujął w genialnym stwierdzeniu: *Stworzyłeś nas, Panie, dla siebie i niespokojne jest serce ludzkie, dopóki nie spocznie w Tobie.*

Tylko Jezus może ukoić egzystencjalny ból wynikły z poczucia osamotnienia przeżywanego mimo życia w tłumie i nawet udanych relacji międzyludzkich. Potrzebne jest wsparcie wierzących, których mają w swoim otoczeniu „cierpiący z powodu samotności”, by zyskali oni oparcie i zachętę do pogłębienia więzi z Bogiem-Człowiekiem. Ogarnie ich wtedy Jego pełna miłości obecność. Możliwa stanie się też zgoda na przyjęcie rany, której nie da się usunąć.

ks. Ryszard Machnik SJ

